

Ojców założycieli za kratki?

12 września 2018

Afera FOZZ była możliwa bo Balcerowicz usztywniając kurs dolara, przy gigantycznych stopach od lokat złotówkowych, naruszył podstawowe prawo bankowe – parytetu stóp procentowych, które mówi, że cena pieniądza na rynkach światowych musi być taka sama.



Stany Zjednoczone wydały Polsce Dariusza T. Przywieczerskiego b. prezesa Universalu, skazanego w procesie „FOZZ” na 3,5 roku – za przywłaszczenie jakichś głupich 1,5 mln dolarów. Pan Przywieczerski jest już obecnie w areszcie karnym w Warszawie.

Przy tej okazji nasze media podają – jakoby Polska straciła w „aferze FOZZ” ponad 300 mln zł. To wszystko bajka. Według autorów książki „Via bank i FOZZ” – prof. Jerzego Przystawy i Mirosława Dakowskiego – Polska w ramach przekrętu, którego częścią był FOZZ, straciła co najmniej 300 miliardów zł – czyli... mniej więcej roczny budżet państwa.

Obaj autorzy opisali cały mechanizm przekrętu po tym jak skontaktował się z nimi Michał Falzmann – inspektor NIK, który aferę wykrył.

Potem Falzmann niestety zmarł w niejasnych okolicznościach na

zawał serca, ale przed śmiercią przekazał to co odkrył dwom profesorom fizyki, którzy musieli zagłębić się w tajemnice prawa bankowego i dojść do wniosku, że wśród oskarżonych powinien znaleźć się cudotwórca ekonomiczny – Leszek Balcerowicz.

Balcerowicz – jako minister finansów w pierwszym niekomunistycznym rządzie po 1989 roku, wprowadzał plan, który miał uzdrowić Polską gospodarkę poprzez tzw. („Plan Balcerowicza”). W tym celu nasz cudotwórca pojechał do Londynu, gdzie z MWF – Międzynarodowym Funduszem Walutowym w końcu 1989 roku umówił się, że kurs dolara w Polsce, przez rok pozostanie stały jako „antyinflacyjna kotwica”. Było to wówczas ok. 10 tys. starych złotych za 1 dolara. Na dzisiejsze złotówki wychodziłoby 1 zł za dolca.

Jednocześnie, żeby zdławić inflację nasz cudotwórca Balcerowicz ustalił że odsetki od lokat złotówkowych, a więc i kredytów, będą wynosiły kilkadziesiąt procent miesięcznie. Tak, tak, miesięcznie. Czyli kilkaset procent rocznie!

Każdy kto pamięta rok 1990 – pierwszy rok tego „Planu Balcerowicza” – przypomni sobie, że w samym styczniu odsetki od lokat wynosiły 60% za miesiąc.

Po styczniu odsetki i oprocentowanie lokat malało – w lutym wynosiło jeszcze 40% za miesiąc, potem spadło do kilkunastu procent miesięcznie. W skali roku oprocentowanie lokat przekraczało 100%. Czyli jak wpłaciłeś 10 mld na lokatę, za rok odbierałeś 20 mld.

Co więc robił każdy mądry człowiek, który wiedział co w Londynie podpisał nasz Leszek B. i który miał np. bogatą ciotkę od której mógł pożyczyć milion dolarów?

Ano pożyczał, szedł do kantoru wymieniał dolary na złotówki; brał te 10 mld złotych przechodził przez ulicę do państwowego banku – powiedzmy PKO BP – tam wpłacał na lokatę roczną i pod koniec wspaniałego roku 1990 – odbierał z banku 20 mld.

Następnie wracał do kantoru i kupował za 20 mld zł 2 miliony dolarów. Jeden milion oddawał ciotce, a drugi – wiózł do jakiegoś bezpieczniejszego kraju – powiedzmy do Luksemburga, po drodze chwaląc ekonomistę Balcerowicza, bez którego cały ten „interes” oczywiście nie byłby możliwy.

A co ma do tego F0ZZ? Ano F0ZZ był właśnie tą „ciotką” co to pożyczła swoim kolesiom pierwszy milion dolarów na początek całego geszeftu.

Ale mądrzy ludzie nie zadowalali się jednorazową lokatą. Kiedy tylko lokatę zaksięgował polski bank, mądrzy ludzie brali od banku gwarancję pod zastaw lokaty, jechali do jakiegoś tam Luksemburga, tam brali kredyt dolarowy oprocentowany 10% rocznie, wracali do kraju, zamieniali dolce w kantorze, szli do banku, zakładali lokatę, brali znów gwarancję i tak dalej i tak dalej.

Ten mechanizm nazwany potem „oscylatorem” zastosowało m.in. dwóch młodych muzyków – Bagsik i Gąsiorowski, którzy po ośmiu miesiącach „oscyłowania” między bankiem PKO BP, a bankami w Luksemburgu wywieźli z naszego umęczonego kraju – kwotę grubo ponad 400 mln dolarów.

A ilu takich Bagsików było wtedy w Polsce?

Ten przekręt tysiąclecia kojarzy się z F0ZZ, bo F0ZZ był tą „ciotką od dolarów” złapaną za rękę. O innych „ciotkach”, innych Przywieczerskich milczą elity III RP.

Afera była możliwa bo Balcerowicz usztywniając kurs dolara, przy gigantycznych stopach od lokat złotówkowych, naruszył podstawowe prawo bankowe – parytetu stóp procentowych, które mówi, że cena pieniądza na rynkach światowych musi być taka sama.

Ale nasz wielki geniusz od finansów – Balcerowicz... o tej zasadzie nie wiedział. Bo i po co miał wiedzieć?

Autorstwo: Janusz Sanocki – poseł

Zdjęcie: [Piotr Bieniecki](#) (CC BY-SA 4.0)

Źródło: [NEon24.pl](#)